Łódź, 4|VIII 1906 r.

Cena 6 groszy.

Rok IX.

№ 175.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 4 sierpnia 1906 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Sw. Dominika W.
Niedz. N. M. P. Snieżn.
Pon. Przem. Pańsk.
Wtor. Sw. Kajetana W.
Środa Sw. Cyryaka M.
Czwart. Św. Romana M.
Piąt. Sw. Wawrzyńca M.

Wschód sł.: godz. 4 m. 24.
Zachód sł.: godz. 7 m. 46.
Dł. dnia godz. 15 m. 22.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k. —
Półrocznie	„ 4	„ —
Kwartaln.	„ 2	„ —
Miesięczn.	„ —	„ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop. —
Półrocznie	„ 5	„ —
Kwartalnie	„ 2	„ 50
Miesięcznie	„ —	„ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

„Naród, który ma szkoły, — ma przyszłość.“

Zaciągajcie siebie i innych w szeregi Macierzy Szkolnej.

W czasie wieloletniego ucisku, kiedy za miłość ku swej ojczyźnie najlepsi synowie naszego narodu ginęli w więzieniach i na wygnaniu, kiedy dla dobra swojego kraju nie można było jawnie nic działać, a nawet głośno wypowiadać swych pragnień i żądań, wówczas największem złem i najbardziej bolesnem cierpieniem była sprawa szkolnictwa i oświaty ludowej.

Ze zgrozą patrzyliśmy na moralne katusze dzieci w obcej duchowi naszemu szkole, z najwyższą trwogą myśleliśmy o ciemnocie ludu naszego.

Bo czuliśmy dobrze, że jeżeli na drodze rozwoju ducha nie będziemy szli równorzędnie z innemi narodami, to naszej kulturze grozi powolne zamarcie i zanik.

A przeto najlepsi synowie naszej ziemi, jako wyraz instynktu samozachowawczego całego narodu, podejmowali z ofiarą nieraz nawet własnej wolności, tajną działalność nad oświatą ludu.

A chociaż ginęło z nich wielu, to jednak z kazamat cytadeli i z dalekiego wygnania przekazywali swą pracę nowym szeregom.

W ten sposób naród nasz ratował, jak mógł, lud swój od ciemnoty i ducha swego od zamarcia.

Ta wielka jednak niedola nasza ma się ku końcowi.

Gdy nad olbrzymiem państwem zaczęła świtać jutrznia wolności, to wśród jej brzasków u nas przedewszystkiem zarysowały się kształty narodowego szkolnictwa, zaczęły się rozluźniać i opadać więzy, co nam ciążyły najsilniej.

Najnowszą i najdonioślejszą zdobyczą pod tym względem jest powołana obecnie do życia organizacya Macierzy Szkolnej, która ma dawać karm duchowi naszego narodu, która ma go doprowadzić do kwitnącego zdrowia i wskrzesić te siły, co już były w zaniku.

Stojąc po za interesami klas i partyj politycznych, Macierz stawia sobie za hasło jedynie oświatę, naukę, wiedzę, czyli najwyższy ideał ludzkości, który w bratnim uścisku łączy ludzi wszystkich stanów, wszystkich wyznań i wszelkich przekonań.

Już dziś stają przed nią olbrzymie zadania: musi dążyć do tego, aby w każdej wiosce była szkółka dla dzieci polskiego ludu, abyśmy w każdem mieście mieli niższe i średnie szkoły, w największych zaś miastach i wyższe uczelnie, aby po kraju naszym gęsto były rozsiane biblioteki i czytelnie ludowe, bo tylko tą drogą możemy zwalczyć ciemnotę, zmniejszyć olbrzymią liczbę nieumiejących czytać i pisać, i dożyć chwili, w której już nie będziemy zmuszeni jak dziś z palącym wstydem i wewnętrzną trwogą o przyszłość myśleć, że stoimy w rzędzie najmniej oświeconych ludów Europy.

Wielkie cele, wielkie działania wymagają wielkich środków, których dostarczyć musi cały naród.

A przeto najpierwszym obowiązkiem każdego obywatela naszego kraju jest zaciągać siebie i innych w szeregi Macierzy Szkolnej, tak aby ona nie tysiące, lecz miliony członków liczyła.

A więc wszyscy bracia — obywatele, którym droga jest sprawa oświaty, którzy pragniecie postępu kulturalnego i aby polska mowa brzmiała na ziemi—weźcie w tej pracy Macierzy Szkolnej w jej dążeniach i usiłowaniach choćby najmniejszy, a jednak zawsze pożądany i zawsze drogocenny udział!

Przegląd polityczny.

Łódź, 4 sierpnia.

Jak wiadomo z depesz, izba gmin parlamentu angielskiego jednomyślnie przyjęła projekt ograniczenia uzbrojeń, czyli ściślej mówiąc, budowę nowych okrętów. Na wszelkie dowody przeciw Campbel-Banerman odpowiadał i rzecz swoją uzasadniał, iż flota angielska nic na tem nie straci, biorąc nawet pod uwagę zasadę, że flota angielska powinna być zawsze silniejszą od dwóch zjednoczonych flot innych mocarstw morskich, np. Francyi i Niemiec.

Taki właśnie stosunek istnieje w danej chwili i trwać będzie do roku 1909. Do tego czasu Anglia pozostanie jedynym właścicielem okrętów pancernych typu Drendnoughta, albowiem dopiero w roku 1909 wymienione mocarstwa przystąpią do budowy podobnych okrętów; Anglia zaś posiadać ich będzie cztery. W szybkości zaś i taniości budowy okrętów nie dorówna Anglii ani Francya ani Niemcy, ani też żadne inne mocarstwo.

Gazety wobec uchwały izby gmin zachowały się bardzo wstrzemięźliwie, zgadzały się jednako ze zdaniem Campbel Banermana, że projektowane oszczędności nie osłabią siły floty angielskiej. „Daily Mail“ utrzymuje przecież, że teraźniejszą oszczędność liberałów wyrównywać będą zmuszeni zachowawcy, skoro z kolei dojdą do władzy.

Gazety liberalne witają świt ery powszechnego rozbrojenia; jednakże „Daily Chronicle“ czyni przytem uwagę, że skoro ani jeden naród nie pójdzie za przykładem Anglii, morska jej polityka musi uledz zmianie. Że tak będzie, jest więcej niż prawdopodobnem, bo w Niemczech siły zbrojne lądowe i morskie nie zależą od parlamentu, lecz od woli cesarza. Dopóki zaś Niemcy stoją uzbrojone od stóp do głów, dopóty ani jedno mocarstwo lądowe nie ograniczy swych uzbrojeń. W każdym razie na konferencyi pokojowej w Haadze Anglia stanie z faktem dokonanym w sprawie ograniczenia uzbrojeń, jak przystało na wielkie mocarstwo wszechświatowe, pewne swych sił i mocy. „Times“ pisze: W Haadze dowiedziemy naszej dobrej wiary i w sprawie ograniczenia uzbrojeń przy Anglii zostanie pierwszeństwo. Delegaci państw zagranicznych zapytują ze zdumieniem: «Co to jest? Co się stało?»

— „Tibune“ donosi, że adres, który anglicy złożyć mają pierwszemu parlamentowi rosyjskiemu na ręce jego prezesa Morumcewa, pokrywa się mnóstwem podpisów. W ich liczbie są podpisy parów Anglii, członków parlamentu, duchowieństwa, profesorów, literatów, artystów, żołnierzów, urzędników i t. p.

— Pomiędzy Turcyą a Persyą rozgorzał spór o pograniczną prowincyę perską Laudżan. Wojska tureckie wtargnęły do tej prowincyi, lecz napotkawszy stanowczy opór, zmuszone były powrócić na dawne pozycye. Bez względu na to W. Porta nie przestaje nalegać na Persyę o rozszerzenie pasa neutralnego z uszczerbkiem terytoryum perskiego i zajęcie go wyłącznie przez wojska tureckie.

W kwestyi tej W. Porta wiodła długie rokowania z posłami rosyjskim i angielskim, w wyłącznym celu, by wygrać na czasie i ściągnąć wojska nad granicę perską. Ku zadziwieniu wszystkich nieuzasadnione pretensye tureckie napotkały opozycyę ze strony, z której najmniej

można było ich oczekiwać. Poseł niemiecki w Konstantynopolu oświadczył imieniem swego rządu sułtanowi, że Niemcy domagają się stanowczo, aby dał pełne zadośćuczynienie Persyi. Ten nieoczekiwany przez Turcyę krok ze strony jej wielkiego przyjaciela, wywarł w Ildis-Kiosku przygnębiające wrażenie. Pozornie W. Porta zgodziła się na ustępstwa, lecz jednocześnie dano do zrozumienia posłowi angielskiemu, iż wmieszanie się Niemiec ma na widoku jedynie otrzymanie nowych koncesyj w okręgu kolei bagdackiej i co do składów węglowych na wybrzeżach zatoki Perskiej.

Ten zręczny a tradycyjny krok dyplomacyi tureckiej, by w trudnych chwilach dla państwa Ottomańskiego wywołać zatarg pomiędzy mocarstwami europejskiemi na teraz nie udał się wcale. Posłowie Rosyi i Anglii po naradzie z posłem niemieckim zmusili Wysoką Portę do ustępstw na rzecz Persyi.

Utajonym celem tego manewru Turcyi, zakończonego dla niej tak niefortunnie był zamiar Abdul Hamida zgromadzenia pod sztandarem Mahometa wszystkich wiernych muzułmanów. Padyszach postanowił zgnębić słabszego sąsiada i od kilku miesięcy powoli ale systematycznie przywłaszczał sobie terytoryum perskie, odwracając uwagę rządu perskiego zręcznemi manewrami dyplomatycznemi. Ale w obecnej chwili interesy mocarstw europejskich związane są takiemi mocnemi nićmi ze Wschodem najbliższym, że nic nie może się tam stać niespodzianie, coby naruszyło istniejący porządek, a wszystkie zaborcze zamiary Turcyi z natury rzeczy napotkają na opór mocarstw Europy Zachodniej.

— Gazeta rzymska «Tribuna», omawiając puszczoną przez jedną z gazet francuskich pogłoskę, jakoby cesarzowa Eugenia, wdowa po Napoleonie III, wręczyła cesarzowi Franciszkowi w Ischlu list, pisany przez niego do jej męża w roku 1869 i proponujący Napoleonowi III-mu przymierze, tak tę sprawę wyjaśnia:

W roku 1869 pomiędzy dworami francuskim i austryackim toczyła się ożywiona korespondencya w przedmiocie formalnego przymierza przeciw Prusom z udziałem Włoch, które zgadzały się na to pod warunkiem zajęcia Rzymu i ogłoszenia go stolicą zjednoczonego królestwa włoskiego. W ostatniej chwili Napoleon III zaczął zwłóczyć i prowadzić politykę chwiejną. Wówczas cesarz Franciszek Józef napisał do niego list własnoręczny, w celu rozproszenia jego wątpliwości. List ten cesarzowa Eugenia zwróciła teraz sędziwemu monarsze Austro-Węgier.

Na ten temat Jaures napisał artykuł w «Humanité» o szkodliwym wpływie duchowieństwa na politykę. Katolicka Austrya gotowa była uczynić ofiarę z Rzymu, by zemścić się na Prusach i odzyskać bodaj część swoich dawnych wpływów w Niemczech—pisze Jaures—ale przeszkodził jej w tem cesarz francuski, pozostający pod wpływem klerykałów.

Czy jednak Francya więcej zyskałaby na umocnieniu się dynastyi napoleońskiej na tronie Francyi, Jaures, republikanin i socyalista nie daje odpowiedzi, zacietrzewiony walką partyjną, w imię której artykuł swój w końcu nawiązuje do sprawy rozdziału kościoła od państwa we Francyi.

„W tej chwili — kończy swój artykuł Jaures—kiedy niektórzy namawiają Piusa X, by odrzucił uchwalone przez parlament francuski prawo o rozdziale Kościoła od państwa, wyjaśnienia «Tribuny» pojawiają się w porę, by jeszcze raz dowieść, że wpływy klerykalne prowadzą tylko do zguby".

S. J.

Z prasy polskiej.

Korespondent petersburski «Gazety Polskiej», p. Aes, przytacza ciekawą rozmowę swoją o obecnej sytuacyi politycznej z jednym z wybitnych członków polskiej kolonii w stolicy nadnewskiej.

— Czy sądzi pan — postawił korespondent zapytanie — że rola kadetów jest już skończona, że nie wejdą oni w takiej ilości do przyszłej Dumy?

— Do przyszłych wyborów jeszcze tak daleko, że trudno coś określonego przewidzieć. Trzeba tylko wziąć pod uwagę dwa fakty: 1) rząd napewno nie będzie się zachowywał biernie wobec wyborów, jak poprzednio; 2) socyaliści również zrozumieli zapewne, że Duma jest zbyt wygodną trybuną. aby się jej można było zrzekać dobrowolnie. Tak więc kadeci będą podkopywani z jednej i drugiej strony i stracą zapewne sporo mandatów. Niektórzy wypowiadają przypuszczenie, że kadeci przepadną z kretesem, bo się skompromitowali popełnionemi błędami. Nie wydaje mi się to prawdopodobne. Społeczeństwo rosyjskie jest zbyt mało wyrobione pod względem politycznym. aby zechciało i mogło pociągnąć kadetów do surowej odpowiedzialności za popełnione błędy.

— A partya „pokojowego odnowienia"?

— Zdobędzie zapewne więcej mandatów, niż do poprzedniej Dumy, ale większości chyba nie wytworzy. Proszę pamiętać, że wodzowie tej partyi, jak hr. Heyden, Stachowicz, Szipow — to są ludzie już starsi, w walce politycznej po części zużyci. Oni walczyli z biurokracyą jeszcze za Aleksandra III, wtedy, gdy o obecnych przywódcach kadetów nikt nie słyszał jeszcze. To ich zasługa, ale to stargało ich siły. Partya ich niema poza sobą młodzieży, a to w naszych warunkach wiele znaczy.

— Co pan sądzi o Stołypinie i o jego zamiarach?

— Stołypin jest człowiekiem energicznym, dotychczas jednak uważanym był tylko za biurokratę. Jestem najzupełniej pewny, że w sprawach polskich np., Stołypin nie podejmie żadnej szerszej inicyatywy, że traktować je będzie w sposób wyłącznie biurokratyczny, do czynników społecznych nie odwoła się wcale. Jeżeli kto oczekiwać może pewnych ulg ze strony ministeryum Stołypina, to tylko żydzi, bo gabinet liczyć będzie na to, że tym sposobem osłabi ferment rewolucyjny. Gabinet podejmie też zapewne jakieś reformy ogólno-państwowe, aby okazać, że nie jest czynnikiem wyłącznie represyjnym. Ale my, polacy, niczego po nim obiecywać sobie nie powinniśmy.

Z KOLEI WARSZ.-WIEDEŃSKIEJ.

Na wszystkich stacyach i na linii kolei warsz.-wiedeńskiej wywieszono ogłoszenie, wydane na zasadzie Ukazu Najwyższego z dnia 27 grudnia 1905 r. Ogłoszenie to brzmi, jak następuje:

1) Zabrania się osobom postronnym chodzić po plancie kolejowym.

2) Zabrania się w granicach pasu wywłaszczenia, za wyjątkiem kiosków książkowych, sprzedaży wszelkiego rodzaju wydawnictw drukowanych.

3) Zabrania się w granicach pasu wywłaszczenia wywieszania wszelkiego rodzaju ogłoszeń, za wyjątkiem tylko sal pasażerskich, w których wywieszanie ogłoszeń dopuszcza się za zezwoleniem odpowiedniej władzy.

4) Zabrania się, bez zezwolenia na to policyi żandarmskiej, przyjmować na nocleg do budynków, położonych w granicach pasu wywłaszczenia, osób postronnych, choćby krewnych, należących do rodziny pracującego.

5) Zabrania się osobom postronnym znajdować się w granicach stacyi, w miejscach nie wyznaczonych dla publiczności.

6) Zabrania się przyjmowanie i dalsze podawanie wszelkiego rodzaju depesz i not od komitetów lub osób nie mających do tego prawa.

7) Zabrania się rozpowszechniać wszelkie wieści fałszywe, wzniecające w pracownikach, rzemieślnikach i robotnikach trwogę, oraz obawę o ich osobiste *lub majątkowe bezpieczeństwo*.

8) Utrzymującym bufety na stacyach kolei zabrania się sprzedaży napojów spirytusowych: żołnierzom, wychowańcom szkół średnich, nieletnim, oraz osobom, znajdującym się w stanie nietrzeźwym.

9) Zabrania się publiczności postronnej przebywać w pomieszczeniach stacyjnych, lub na platformach, wcześniej, niż na 2 godziny przed przybyciem, a dłużej nad 1 godzinę po odejściu pociągów. Również zabrania się korzystanie z tych pomieszczeń wbrew przepisom, przewidzianym ar-

KRONIKA TYGODNIOWA.

—?—

Bratobójcze walki.— Godność narodowa. — Politycy kawiarniani. — Towarzystwo opieki nad dziećmi.

Nasze partye polityczne, niestety bez żadnego prawie wyjątku, wykazały tyle niedojrzałości, tak mało wyrobienia i zmysłu politycznego, że doprawdy rozpacz wprost ogarnia każdego uczciwego człowieka i dobrego polaka, skoro pomyśli o przyszłości kraju, jeżeli bezecna ta orgia, która przeszła już wszelkie granice możliwości, w porę opanowaną nie zostanie.

Zamiast ławą dążyć do wspólnego celu—a cel ten jasny i wyraźnie zarysowany—tracimy siłę i energię w bezcelowych szamotaniach partyjnych, doprowadzających często do walk bratobójczych, nie mających nic wspólnego z wolnością, przeciwnie, stanowiących jaknajbardziej stanowcze jej zaprzeczenie.

Zorzę wolności, która na chwilę zaledwie ukazała się na skraju widnokręgu, przysłoniły ciemne chmury, dziś niepomiernie zgęszczone.

Czy z chmur tych grom wypadnie i rozszerzy się burza, co idee wolności na długo uczyni dla nas marzeniem tylko, niemożliwem do urzeczywistnienia; czy też pod naporem nieprzewidzianych wypadków ciemne chmury się rozstąpią i ukażą nam rozpromienione oblicze słońca wolności, co całą ziemię naszą promieniami swemi obleje i twórcze jej siły pobudzi, dziś jeszcze przewidzieć nie sposób.

To tylko pewna, że przeżywamy doniosłą chwilę historyczną, moment przełomowy, że liczyć możemy tylko na siebie i własne siły, że nigdy może nie mieliśmy tylu wrogów jawnych i skrytych przez cały ciąg naszych dziejów porozbiorowych, stuletniego okresu martyrologii.

Niestety, z wieloma z wrogów tych łączą się i nasi współrodacy w zaślepieniu, że walczą pod sztandarami ogólno-ludzkich ideałów, zapominając, iż nie byłby dobrym sługą Ojczyzny ten, kto nie umie być dobrym synem dla własnej matki—a kto nie kocha Ojczyzny, nie ceni jej tradycyi i historycznego dorobku, ten nie może być członkiem ludzkości, oddanym całkowicie jej najwznioślejszym ideałom, bo przedewszystkiem ani ich nie rozumie, ani też ich nie odczuwa.

Bo czemże jest ludzkość, jeżeli nie zbiorowiskiem różnorodnych ras i plemion. wytworzonych przez samą przyrodę, lubującą się w różnicowaniu swych tworów, które przecież w całokształcie swym dają nam obraz takiego ładu i harmonii, jakiego napróżno szukalibyśmy w zbiorowiskach ludzkich.

Aby w rodzinie narodów ucywilizowanych, jak równi wobec równych stanąć do wspólnej pracy cywilizacyjnej, należy przedtem przygotować się odpowiednio do takiego zadania we własnym kraju. Do tego zaś potrzeba przedewszystkiem wolności i oświaty.

Czy jednak do tego celu doprowadzą bratobójcze walki partyjne?

Nigdy, przenigdy—albowiem zamiast wyszlachetnić naturę ludzką działają wprost przeciwnie, wynaturzają ją i zwyradniają.

Tak dowodzą rozum polityczny i zdrowy rozsądek. U nas tymczasem prawie na całym obszarze kraju—a szczególniej po miastach i większych zbiorowiskach fabrycznych wre walka bratobójcza w najlepsze, padają gęsto trupy i ranni i to przeważnie młodzież, nadzieja nasza i ostoja.

Boć nikomu innemu, jeno młodzieży tej sądzono zbliżyć granice świtu wszechludzkiego braterstwa i wszechludzkiej równości.

Gdyby to jeszcze podłożem tych walk i ich celem były istotnie święte dla każdego uczciwego człowieka ideały wszechludzkie lub urzeczywistnienie ich w najbliższej przyszłości. Ale w większości wypadków są to spory o różnice partyjne, których walczący dobrze nie rozumieją; o słowa nieopatrzne lub zdania wyrzeczone na podstawie tej lub owej proklamacyi, najczęściej obliczonej na efekt, bogatej we frazesy błyskotliwe i olśniewające—ale ubogiej w treść istotną, pozytywną.

I krew bratnia leje się obficie z ręki kainowej, gasną młode życia w zaraniu rozwoju sił i energii, padają gęsto ofiary pośród Bogu ducha winnych przechodniów a łzy matek, i sierot leją się morzem. Opary ich biją w niebiosy ze skargą okrutną, rozdzierającą serce, wołając:

„Mnóstwo kainów jest pośród nas!"

Obowiązkiem całego społeczeństwa wystąpić bezzwłocznie i energicznie przeciw tej ohydzie, przeciw temu krwawemu bandytyzmowi póki czas, jeżeli nie chcemy, by nas nazywano kiedyś ludem bandytów z upodobania.

Najpilniej zaś opinia publiczna śmiało, energicznie a przedewszystkiem bezzwłocznie powin-

tykułem 56 ustawy ogólnej rosyjskich kolei żelaznych, wydanym jako uzupełnienie artykułu 155 tejże ustawy.

Winni w przekroczeniu obowiązujących postanowień podlegają aresztowi do 3 miesięcy, lub karze pieniężnej do 500 rb. stosownie do decyzyi specjalnego komitetu ochrony.

Z WARSZAWY.

* Strzały w szpitalu praskim.

Wczoraj sala IV szpitala praskiego była po raz drugi widownią morderczego zamachu na chorego człowieka (pierwszy raz w tej samej sali w roku przeszłym strzelano do ranionego ciężko bombą na Pradze, policyanta Sarana). Wczorajsze zajście miało przebieg następujący:

O godz. 8 wieczorem do bramy szpitalnej zadzwoniło 4 młodych ludzi, z wyglądu robotników i na zapytanie szwajcara przybysze oświadczyli, że jeden z nich zachorował ciężko i pragnie się dostać do szpitala lub choćby prosić o poradę lekarską. Szwajcar otworzył furtę i wpuścił młodzieńców, prosząc ich, aby zaczekali w poczekalni przy bramie, a on tymczasem pójdzie do pawilonów poszukać dyżurnego lekarza. Wówczas 2-ch młodzieńców oświadczyło, że pójdą z nim razem, na co szwajcar się zgodził i w trójkę udali się do pawilonu nowego na poszukiwania lekarza. Po przybyciu do pawilonu szwajcar udał się na górę, a młodzieńcy pozostali przy wejściu.

Tymczasem dwaj pozostali przy bramie, z których jeden miał być niby chory, udali się wprost na salę IV i tam kilkoma strzałami zabili 78-letniego Andrzeja Zielińskiego, przywiezionego kilka dni temu przez Pogotowie z parku praskiego, gdzie poranił się ciężko, spadając z rusztowania. Co zawinił ten zgrzybiały starzec niewiadomo na razie. Wśród chorych panuje przekonanie, że nastąpiła pomyłka wskutek tego, że Zieliński miał obandażowaną głowę i strzelający nie widzieli dobrze jego twarzy. Jednocześnie chorzy zapewniają, że gdy młodzieńcy weszli do sali z jednego łóżka zerwał się również obandażowany na głowie człowiek i uciekł z sali.

Huk wystrzałów i krzyk chorych wzniecił popłoch w szpitalu. Korzystając z zamieszania, napastnicy przeskoczyli przez parkan od strony ul. Michłowskiej i zbiegli.

Strzały przy ul. Pawiej.

Na rogu ulic Dzikiej i Pawiej jest sklepik żydowski, do którego w nocy zakradł się złodziej. Stróż nocny zauważył go i spłoszył, zagwizdawszy na alarm. Za chwilę wybiegł ze sklepiku właściciel, 45-letni izraelita, oraz nadeszli jeszcze jeden stróż nocny i stróż domu. Usłyszał jednak gwizdanie i poblizki patrol, który nadbiegł, a widząc przed sklepem garstkę ludzi, bez namysłu dał salwę.

Wynik był taki, że właściciel sklepiku otrzymał postrzał z karabinu, przyczem kula przebiła mu głowę na wylot i Pogotowie konającego odwiozło do szpitala św. Ducha, oraz odnieśli rany wszyscy trzej stróże, a mianowicie: Feliks Łeszczyński (Nowolipki № 29), stróż nocny, lat 35, ma przestrzelone piersi; Marcin Jurek (Łucka 28), lat 44, stróż nocny, przestrzelony staw w ramieniu i 32 letni Adam Stebnowski, stróż domu (Pawia 1)—przestrzelone lewe ramię.

* Krwawy napad.

Wczoraj około godziny 4 po południu; kilku mężczyzn napadło na sklep monopolowy na rogu ulic Leszna i Żelaznej. Na wszczęty alarm, nadbiegł policyant posterunkowy VII cyrkułu, Mistrow, z żołnierzami Wasyłem Arawkinem i Wasyłem Lotowem. Napastnicy, spostrzegłszy patrol, poczęli uciekać, żołnierze jednak dali za uciekającymi strzały, które chybiły. Natomiast strzały, dane z browningów przez uciekających, raniły policyanta Mistrowa śmiertelnie i obydwóch żołnierzy. Wezwane Pogotowie zastało M. w agonii, żołnierzy zaś, z ranami postrzałowemi głowy, odwieziono do szpitala ujazdowskiego. Nieznajomi sprawcy zbiegli.

* Pożar remizy tramwajowej.

Wczoraj około godziny 5 min. 50 wieczorem, czarne kłęby dymu ukazały się nad dzielnicą Wolską. Ogień szerzył się na tyłach szpitala św. Stanisława, na posiadłości remizy wolskiej tramwajów miejskich. Pożar podobno powstał od smoły, która przy rozgrzewaniu w kotle zapaliła się, a od płomieni zajęła się ściana remizy. Pożar szerzył się z błyskawiczną szybkością i nim nadbiedz zdołała najbliższa straż z koszar mirowskich, morze ognia obejmowało już całkowicie gorejącą, jak zapałka, budowlę.

Do szybkiego rozwoju pożaru przyczyniła się pasza, przeznaczona dla koni, znajdująca się w budynku. Straty wynoszą 80,000 rubli. Z całej olbrzymiej remizy pozostało tylko trochę głowni i stosy żelastwa.

Straż około godz. 7 stopniowo opuszczać zaczęła pogorzelisko. Zgorzała remiza ubezpieczoną jest w towarzystwach prywatnych.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ostromira. Jutro Stanisława.

ZEBRANIA. Dziś zebranie miesięczne majstrów fabrycznych, Nowy Rynek 6, o godz. 8 wiecz.

— Jutro ogólne zebranie Liry, Nawrot 33, o g. 3 po poł.

— Jutro zebranie majstrów kowalskich, Konstantynowska 53.

— Jutro zebranie czeladników malarskich i lakierniczych, Nawrot 38, o g. 3 po poł.

— Jutro zebranie miesięczne czeladników szewckich, Południowa 6, o g. 2 po poł.

ZACIĄGAJCIE SIEBIE i INNYCH W SZEREGI MACIERZY SZKOLNEJ!

KRONIKA.

Ze straży ogniowej ochotniczej. Przed paru laty, kiedy nie było dnia i nocy, by syreny lub trąbki stróżów nocnych nie zwiastowały o pożarach, które w samym zarodku przybierały groźne rozmiary, najmniejsze opóźnienia przybycia straży ogniowej powodowały, że całe fabryki do szczętu gorzały, na czem niejeden z łódzkich spekulantów robił dobry „geszeft."

W wielu wypadkach pożary zagrażały życiu i mieniu mieszkańców, wskutek czego zarząd straży ogniowej ochotniczej otworzył dwa oddziały, w których obsadził 24-ch strażaków płatnych. Jakie usługi te oddziały oddają miastu, zbytecznem jest się rozwodzić, wie o tem każdy mieszkaniec. W półtory—dwie minuty po zawiadomieniu wyruszają one do ognia. Szybkość przybycia na miejsce wezwania i energia strażaków w 90% wypadków umiejscowia ogień, wskutek czego i liczba groźnych pożarów zmniejszyła się do minimum. Jest to wielka zasługa strażaków i zarządu straży, który teraz musi łamać sobie głowę, ażeby mieć z czego pokryć wydatek przeszło 20,000 rb. na utrzymanie tych kadrów. Zapomogi z Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, z Towarzystw ubezpieczeń od ognia i z robót kominiarskich nie wystarczają, aby wydatki mogły być pokryte. Ofiary zaś ze strony obywateli na utrzymanie straży ogniowej ochotniczej są tak małe, że w wielu wypadkach zarząd znajduje się w tak trudnem położeniu, iż musi odmawiać zaspokojenia niezbędnych potrzeb; dzięki tylko umiejętnej gospodarce, z kredką w ręku, straż ogniowa egzystuje i rozwija się dla dobra miasta.

Obecnie strażacy płatni, ze względu na podrożenie wszystkich artykułów, żądają podniesienia płacy do 9 rubli tygodniowo i chociaż 50 rubli rocznie na mieszkanie, wskutek czego wydatki podniosłyby się o 2,600 rb. rocznie.

Żądania strażaków są słuszne; za ich pracę winni być oni odpowiednio wynagrodzeni, nie możemy jednak pominąć milczeniem trudności, w jakich znajduje się zarząd straży ogniowej ochotniczej.

W dniu wczorajszym I i II oddziały zostały zawezwane przez komendanturę do III oddziału na ćwiczenie i lustracyę, poczem strażacy z komendanturą omawiali sprawę polepszenia ich bytu.

P. Zoner w imieniu zarządu oznajmił strażakom, że niema środków, aby módz po-

na wstąpić z potępieniem tych, którzy dla celów partyjnych nadużywają ciemnoty naszego ludu i rozniecają w nim instynkty zwierzęce. Aby zaś skutecznie walczyć z tego rodzaju prowokatorami, najczęściej dla celów egoistycznych nadużywającymi haseł wolności, należy z żywiołową energią jąć się do rozproszenia ciemnoty ludowej.

I więc o szkoły, o mnóstwo szkół wołamy głosem olbrzymim, w którym zespoliły się razem miliony głosów naszego ludu, żywiołowo pożądającego oświaty.

Bo przy jej blasku sceny podobne, jakich widownią w tygodniu bieżącym były Pabianice, niestety bynajmniej nie stanowiące wyjątku, miejsca mieć by nie mogły.

Dalej pisma ludowe, których powstało dość, a spora liczba jest zapowiedzianych, powinny szeroko i popularnie traktować najżywotniejsze zagadnienia społeczne, tudzież historyę naszego kraju, przy jednoczesnem rozświetlaniu w mózgach szerzyć wśród mas poczucie godności narodowej.

Anglik, francuz, amerykanin, jeden z przy najszerszem pojmowaniu wolności i najzacieszej we o deały wszechludzkie, nie zapomina o swej narodowości, o tem co jej winien i broni swej godności narodowej zawsze i wszędzie.

U nas tymczasem, w czasach ostatnich zwłaszcza, daje się dostrzegać właśnie smutne zjawisko zaniku poczucia tej godności nawet wśród sfer inteligentnych, z których wielu zwolenników partyi skajnych w pogardzie nieprzedawnionych ideałów, dzie dalej, nie zważając z wrogów ojczyzny, **zapomając o słowach wieszcza.**

....«Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie,
Jak Cię cenić należy, ten tylko się dowie,
Kto Cię stracił»....

Toć słowa te, przez wielki ból podyktowane powinnyby odbić się głośnem echem w sercach wszystkich polaków, bez względu na ich przekonania polityczne i partye, do jakich należą.

Boli gdy obcy urąga narodowym ideałom naszym—ale wprost przeraża, gdy czyni to swój.

A nic go nieusprawiedliwia, bo idea narodowa jest własnością całego narodu, nigdy zaś poszczególnych partyj.

Występować wrogo przeciw niej można tylko zaślepieniec lub sprzedawczyk...

Albo też—zaryczał mi nagle nad uchem głos jakiegoś złośliwego chochlika redakcyjnego,—politycy kawiarniani, poiający na popularność.

Oj ci politycy kawiarniani!

Istna plaga egipska dla ludzi o zdrowym rozsądku.

Taki pan, który nigdy nad niczem nie zastanawiał się głębiej, nic porządnie nie zbadał, nic sumiennie nie przeczytał, a goniąc jedynie za sensacyjnemi pogłoskami po gazetach, we własnem przekonaniu zgłębił wyborne wszystkie arkana dyplomatyczne i intrygi zakulisowe gabinetów europejskich.

Skoro taki pan rozwinie swoje teorye i poglądy polityczne, jak mówi nasz lud: «oddaj się Bogu i wleź w konopie», bo doprawdy musiałbyś mieć nerwy fakira indyjskiego a cierpliwość anielską, by wysłuchać i strawić cały ten stek bredni.

A przecież większość tych wszystkich alar-

mujących pogłosek, które w tych czasach nerwowych znakomicie przyczyniają się do ogólnego zamętu, rodzi się właśnie w środowisku polityków kawiarnianych, którzy o wieleby pożyteczniej czas spędzili nauczywszy bodaj jednego z analfabetów czytać i pisać—lub też zwróciwszy baczniejszą uwagę na chłopców ulicznych, zakłócających tok ich pogawędek kawiarnianych swawolą, przechodzącą wszelkie granice.

Oni nie winni, że zachowują się po łobuzersku, żebrzą natrętnie, biją się, zaczepiają przechodniów, lub kradną.

Puszczeni samopas od lat najmłodszych, wyrośli jak dziczki w polu.

Doprawdy, gdyby tak przy pogawędce u Roszkowskiego, lub pod werendą cukierni w ogrodzie miejskim, gdy natręctwo i swawola uliczników dokuczy, powstała myśl i w czyn się przyoblekła założenia w Łodzi Towarzystwa opieki nad dziećmi—pogodziłbym się chętnie z politykami kawiarnianemi.

Towarzystwo takie znakomicie zorganizowane istnieje już w Warszawie. Ustawa gotowa, idzie tylko o zastosowanie jej do potrzeb Łodzi i warunków miejscowych i o... inicyatorów.

Pogadajcie o tem przez parę dni panowie politycy kawiarniani—a kto wie, może i z waszego przelewania z pustego w próżne wyłoni się coś pożytecznego, co imię wasze przynajmniej w Łodzi zaszczytnie unieśmiertelni.

Janusz.

kryć wydatek 2,500 rb., dodając przy tem, że jeżeli strażacy nie cofną swych żądań na razie, okaże się potrzeba zamknięcia tych oddziałów na czas nieograniczony, jednocześnie zaznaczył p. Zoner, że komendantura wspólnie z zarządem drobiazgowo rozpatrzy budżet i jeżeli się okaże możliwem, będą się starali zaspokoić żądania strażaków, może nieodrazu, lecz stopniowo.

Po przemówieniu tem i po wysłuchaniu odpowiedzi strażaków, oddziały odjechały do koszar i w dalszym ciągu pełnią służbę.

Wziąwszy pod uwagę użyteczność tych oddziałów straży ogniowej, stanowczo zaznaczamy, że ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców, nie powinny one w żadnym wypadku być zamknięte. Żądania strażaków są słuszne. Aby te dwie ostateczności pogodzić z sobą, należy zarządowi dopomódz ofiarnością funduszów, by mógł nadal pracować dla dobra miasta.

Znamy sympatye mieszkańców dla straży ogniowej ochotniczej i dzielnych jej strażaków, nawet płatnych, i dla tego żywimy nadzieję, że obywatele łódzcy, rozumiejąc doniosłość działalności tych dwóch oddziałów, pośpieszą z pomocą materyalną.

Żądanie kominiarzy, aby otrzymali oni kaski i topory, nie zostały uwzględnione na tej zasadzie, że kominiarze przy każdym ogniu spełniają funkcye pompierów, którzy znajdują się zawsze w takiej odległości od ognia, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo.

Straż Scheiblera. Strażacy płatni w V oddziale straży ogniowej, przy fabryce Scheiblera, z powodu nie uwzględnienia ich żądań przez zarząd fabryki, strejkują.

Bezrobocia. Dziś ogółem jest nieczynnych 13 fabryk, w których nie pracuje 3884 robotników. W obrębie IV cyrkułu nieczynnych jest tylko 5 fabryk, nie pracuje 2313 robotników.

Barak. Z powodu wzmagającej się w ostatnich czasach szkarlatyny, przy zakładach Tow. akc. K. Scheiblera otwarto specyalny barak dla dzieci robotników, chorych na szkarlatynę. W baraku znajduje się obecnie 20 chorych dzieci. Ordynatorem baraku jest dr. Trenkner.

Skrzynka pocztowa. Przed półtora miesiącem mieszkańcy szosy Rokicińskiej wystąpili do zarządu poczty z prośbą o powiększenie liczby skrzynek pocztowych na tejże ulicy. Powyższą prośbę zarząd poczty uwzględnił. W dniu dzisiejszym umocowano skrzynkę przy szosie Rokicińskiej przed domem № 47.

Uwolnieni zostali osadzeni w więzieniu łódzkiem za przestępstwa polityczne: Wawrzyniec Kozik, Anastazy Hock, Wiktor Majerczak, Oskar Prowiński, Alter Jakób Karczewski, Nuchman Szaladajewski i Stanisław Karcz.

Strzały. Wczoraj około godziny 5-ej przed wieczorem do fabryki, położonej przy ulicy Wólczańskiej № 45, wpadło kilku ludzi, którzy oknami dali kilka strzałów. Wnet z okien odpowiedziano również strzałami. Z napadniętych został postrzelony w lewą rękę Franciszek Rosa, lat 21, majster tej fabryki, zaś będący podówczas w kantorze Maks Dobrzyński, lat 20, z przerażenia dostał ataku nerwowego. Z napadających podobno kilku zostało ranionych, których jednakże towarzysze uprowadzili.

Kolbą. Przy zbiegu ulic Widzewskiej i Południowej Chaim Gutenberg, lat 17, pracownik kantorowy, został przez żołnierza pobity kolbą; otrzymał rany głowy i czoła.

Zabójstwo. Dziś o godzinie 1-ej w południe ulicą Przejazd, nieopodal Juljusza, szło 4 ludzi, naprzeciw nich tym samem chodnikiem szło 3 robotników, którzy zbliżywszy się do 1 grupy o jakie 10 kroków, dali parę strzałów w kierunku jednego z przechodniów, poczem zbiegli. Trzy kule trafiły, jedna w czoło 2 zaś w piersi, Braczuka, syna stójkowego, który mieszka przy ulicy Przejazd pod nr. 45. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

Na miejsce zbrodni przybyła policya i wojsko, dokonano rewizyi w paru domach, gdzie zaaresztowano 3 osoby.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Zgierskiej nr. 19 Chaim Abramowicz, lat 40, pozostający bez zajęcia; na ul. Południowej nr. 24 Chana Sieradzka, lat 28, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na rogu ulic Cegielnianej i Widzewskiej Hinda Bern, lat 16, pozostająca bez zajęcia i mieszkania i na ul. Długiej róg Cegielnianej, człowiek lat około 40, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska ani adresu. — Na ul. Wólczańskiej nr. 113 Paulina Płotna, lat 18; na ul. Aleksandrowskiej nr. 132 Konstancya Górska, lat 18; na ul. Wólczańskiej nr. 72 Walenty Burczyński, lat 62 i na rogu ul. Dzielnej i Targowej Władysław Falkowski, lat 21. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Zatrucie. Na ulicy Łąkowej nr. 1 Wawrzyniec Kacprzak, robotnik fabryczny, lat 30, przez pomyłkę, zamiast kwasu, napił się jakiegoś płynu trującego. Mimo energicznego ratunku ze strony lekarza Pogotowia, w stanie agonii odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża.

Fałszywy alarm. Dziś, o godz. 8 i pół rano II oddział straży ogniowej ochotniczej, został wezwany na ul. Główną do domu pod nr. 31. Po przybyciu na miejsce, ognia nie znaleziono, widocznie ktoś z figlów zaalarmował straż ogniową telefonem.

Kradzież. Do kantoru cegielni Matza w Żabieńcu nocy dzisiejszej weszli złodzieje, którzy, nie znalazłszy pieniędzy; zabrali 5 paszportów i książeczkę legitymacyjną pracujących robotników.

Napady. Na Nowym Rynku nr. 6 na Franciszka Staniszewskiego, kotlarza, lat 32, napadło dwóch ludzi, którzy nożami zadali mu kilka ran; na Zielonym Rynku został napadnięty Szloma Przychodzki, który kijem został zraniony w głowę. Obydwóch lekarze opatrzyli.

Ze Zgierza. Dnia 8 b. m. pod przewodnictwem ks. Józefa Archutawicza, wychodzi ze Zgierza kompania do Częstochowy.

Ucieczka. Prowadzony z Piątku do Łęczycy aresztant Stanisław Kaniewski, zbiegł.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 3-go sierpnia. W dniu wczorajszym Najjaśniejszy Cesarz i Najjaśniejsza Cesarzowa, Aleksandra Teodorówna, odbyli w Peterhofie przegląd 48 pułku kaspijskiego. Ich Cesarskie Mrście obeszli front pułku i przykomenderowanych do niego rot pułków imeretyńskiego i kutaiskiego, zwiedzili komendę naukową, kuchnię i szpital. Następnie odbyła się musztra kompaniowa. Najjaśniejszy Cesarz żegnał się z powracającymi do siebie imeretyńczykami i kaspijczykami. Ich Cesarskie Moście fotografowali się z przykomenderowanemi rotami w grupie ogólnej. W klubie oficerskim Najjaśniejszy Cesarz dziękował oficerom za służbę zarówno w Mandżuryi, jakoteż i w obecnych ciężkich czasach.

Przy odjeździe Ich Cesarskich Mości pułk rotami i szpalerami sformował się na całej drodze, żegnając Ich Cesarskie Moście okrzykami „hura!"

Petersburg, 3 sierpnia. Co do wypadków, mających miejsce 1 i 2 b. m. na krążowniku „Pamiat Azowa", stojącym razem z drobnemi okrętami oddziału artyleryjskiego w zatoce Papenwik, w odległości 40 mil na wschód od Rewla, w głównym sztabie otrzymano następujące szczegóły od flagmana kapitana Rymskiego-Korsakowa, który powrócił z krążownika „Pamiat' Azowa" i od rewizora porucznika Dorogwa: O godz. 12 i pół w nocy z 1 na 2 sierpnia r. b., starszy oficer kapitan Mazurow, przechodząc przez pokład mieszkaniowy, zobaczył leżących pod działami na jednej poduszce dwóch majtków. Zwróciwszy na to uwagę, kapitan Mazurow zapytał majtków o nazwisko. Jeden z nich wymienił oficerowi nieznane mu nazwisko i oświadczył, że należy do komendy maszynowej. Na pytanie, jaki jest jego numer, odpowiedział 126. Ponieważ takiego numeru w komendzie maszynowej być nie mogło, starszy oficer zorjentował się, że pytany nie jest majtkiem.

W dalszym ciągu wyjaśniono na mocy paszportu, że ów nieznajomy jest mieszczaninem Tarasewym, osobą zupełnie postronną, znajdującą się na krążowniku w celu prowadzenia agitacyi przestępnej. Po zaraportowaniu o tem komendandantowi oddziału fligiel-adjutantowi kapitanowi I-ej klasy, Dabiczowi, z jego polecenia postanowiono przesadzić nieznajomego na krążownik torpedowy „Wojewoda", który miał odpłynąć do Rewla po prowizyę. Następnie podług opowiadań kapitana Rzymskiego-Korsakowa, który obecnie znajduje się w Petersburgu w szpitalu morskim, na zwierzchnim pokładzie krążownika „Pamiat' Azowa" rozległy się dwa wystrzały.

Wystrzałami temi raniono stojącego na warcie miczmana Zborowskiego. Rymskij-Korsakow zbiegł na dół zaraportować o tem dowódcy oddziału, którego on był flagmanem i zobaczył go w kancelaryi, umieszczonej przy samym sterze, rozdającego naboje karabinowe.

Oficerowie rzucili się do karabiiw ustawionych w piramidę, lecz okazało się, żprzy karabinach zamki były odjęte. W tejże ımej chwili zgasło światło elektryczne na krążowiku. Wówczas oficerowie pobiegli na górny pład, gdzie powitano ich wystrzałami, przyczemporucznicy Werderowskij i Selitrenikow zostali rnni w nogi, a dowódca krążownika, kapitan Łozski ciężko w pierś.

Wobec jawnego buntu, skierowanego przeciw nim przez załogę okrętu, oficerowie postanowili wyjść na balkon kajuty admiralskiei i stamtąd spuścić się do barki, stojącej na warc. Porucznik Unkowskij z dwoma wolnonajętym majtkami zaczął wyrabiać parę na barce, na ktą spuścili się dowodzący oddziałem fligel-adjutaı, kapitan Dabicz, dowódca krążownika Łoziński, puszczono Rymskawo-Korsakowa i doktora Popow, poruczników Selitrenikowa, Werderowskiego, Dorogowa, Pawlinowa i dwóch młodszych inżyniemechaników.

Porucznik Sokowski i miczman Krzżanowski pozostali na balkonie, aby spuścić na tkę ciężko rannego starszego oficera kapitana Mazurowa, ale w tej chwili barka odpłynęła wskuk rozpoczętej do niej gęstej strzelaniny z górneo pokładu. Z krążownika „Pamiat' Azowa" tntownicy zaczęli strzelać do barki z karabinów 47 milimetrowych dział. Barka podówczas tymym biegiem zaczęła skręcać na lewo, wskutek przebitego kulą szturmtrosa, przez co ster legł a prawo na borcie, a w barkę zaczęły trafiać pocisi, z których jeden przebił ścianę podwodną. Wówzas ruszono naprzód. Miczman Unkowskij stąął przy sterze i barka popłynęła w kierunku ląu.

Wystrzały z krążownika trwały wdalszym ciągu, a jeden z nich przebił ster i ciężo ranił porucznika Unkowskiego i kapitana Dabica w nogę. Barka płynęła w dalszą drogę, w czsie której wystrzałami z krążownika zabity zostł kapitan Łoziński; pocisk urwał obie nogi mizmanowi Pokożemu, który niebawem zmarł.

Ogień na chwilę przycichł i wówczas od krążownika „Pamiat' Azowa" odbiła łódź parowa, która zaczęła gonić barkę, strzelając do nit z karabinów i dział 47 milimetrowych. Kiedy aś barka osiadła na mieliźnie, oficerowie rzucil się do wody i wpław dotarli do lądu.

Wydostawszy się na brzeg oficerowie rupierzchli się po lesie, gdzie słyszano potem wytrzały. Do Petersburga przyjechali kapitan Rymskij-Korsakow, kontuzyowany w lewy bok; poruczik Dorogow, który przywiózł rannych poruczników Werderewskiego i Selitrenikowa. O losie pozotałych oficerów zażądano wiadomości od małych satków, których załogi nie chciały przyłączyć się d zbuntowanych i wraz z oficerami wysiadły na ąd pod ogniem krążownika „Pamiat Azowa".

Tegoż dnia krążownik ten przybył doRewla, gdzie część załogi, wierna przysiędze, sam uporała się z buntownikami i przy pomocy wzwanej piechoty aresztowała i wydała wszystkic uczestników bnntu w liczbie około 150. Butowników zwożą na ląd i rozdzielają po więzieniach.

Na krążowniku „Pamiat Azowa" pzybyło 3 oficerów, przez cały czas trzymanych pd aresztem.

Petersburg, 3 sierpnia. (Wł.). Udział ficerów w powstaniu wojska w Sweaborgu stwierdili korespondenci pism «Nowoje wremia» i «Riecz».

Przywódcą powstania był porucznik floty kazańskiej. Jak okazuje się, mosty oko Wyborga były zburzone przez rosyan, a nie przez finlandczyków, którzy wogóle zachowali sę wobec powstania obojętnie, z wyjątkiem socyalistycznej gwardyi czerwonej.

Pisma miejscowe wzywają naród fiński, ażeby zachował zimną krew i pozostawał tylko biernym świadkiem zajść rosyjskich.

Powstanie w Kronsztadzie najwidocznie było włączone w ogólny plan sweaborski, lecz niedostatecznie zostało przygotowane.

Powstańcy byli pewni, że jeżeli utrymają się w twierdzy choć dwie godziny, to ze Sweaborga przyjadą cztery okręty wojenne. Na okrętach również liczono, że do powstania pryłączy się piechota, znajdująca się w twierdzy.

Postanowiono przewożone barkami wojske z Oranienbaumu zatapiać przy pomocy pcisków, miotanych z torpedowca, lecz statek ten jednak wpadł na mieliznę, piechota zaś nie pdączyła się z powstańcami.

Znajdujący się w Kronsztadzie pułk jnisiejski energicznie rozstrzeliwał marynarzy, uzbro-

jonych tylko w bagnety, karabiny zabrano im bowiem jeszcze w jesieni. Zabrane z arsenału karabiny były bez zamków.

Powstańcy nie ruszali spokojnych obywateli, a przy sklepach monopolowych postawili warty.

Helsingfors, 3 sierpnia. Podług ścisłych danych w Sweaborgu i na wyspach polegli: pułkownik Natara i dziesięciu szeregowców, oraz trzy osoby cywilne. Ciężko raniono 35, lekko 40. Na wyspach, leżących w pobliżu, jest kilka ofiar wypadkowych i od wybuchu pocisków.

Petersburg, 3 sierpnia. (Wł.) **Sąd wojenny polowy w Kronsztadzie skazał na śmierć 170 szeregowców.**

Petersburg, 3 sierpnia. Ogłoszono, że wyjęto z pod ogólnego sądownictwa i oddano do rozpoznania przez sądy wojenne sprawy o opór zbrojny władzom lub o napady na urzędników wojskowych i policyjnych i wogóle na urzędników przy wypełnianiu obowiązków, lub skutkiem wypełniania obowiązków, jeżeli przestępstwo było połączone z podżeganiem do zabójstwa, lub zamachem na życie, zadaniem ran, skaleczeniem i ciężkiem pobiciem, sprawy o napad zbrojny w celu rabunku, oraz gwałty, wogóle sprawy o zabójstwo, zadanie ran lub podburzania, jeżeli czynów tych dokonano w celach politycznych. Ogłoszenie to rozszerzono na całą gub. petersburską.

Petersburg, 3 sierpnia. W fabryce Płatonowa pożar wczorajszy uszkodził a w części zniszczył przygotowane dla Muzeum Cesarza Aleksandra III-go sprzęty. Przedmioty spalone nie były ubezpieczone.

Petersburg, 3 sierpnia. Od godziny 2-ej po południu w dniu 2-im sierpnia zastrejkowały fabryki obówia mechanicznego, oba zakłady metalurgiczne Artura Kopla, Rosenkranca, firmy „Feniks" i Lesnera, w których pracuje 7,000 robotników. Strejk w dalszym ciągu szerzy się.

Petersburg, 3 sierpnia. Po południu rozpoczął się strejk na większości linii tramwaju konnego miejskiego. Dzisiaj skonfiskowano numer dziennika „Riecz". Na zasadzie przepisów o ochronie wzmocnionej, zamknięto dziennik „Rawienstwo".

Petersburg, 3 sierpnia. Podług informacyi „Praw. Wiest." na stronie wyborgskiej o godzinie 9-ej rano zastrejkowali robotnicy wszystkich większych zakładów fabrycznych. O godzinie 11 robotnicy zatrzymali tramwaje konne na linii prospekt Palmitrowskij i Bolszaja Ochta. O godzinie 12-ej w południe spędzili konduktorów i maszynistów tramwaju parowego leśnego. O godzinie 1-ej zatrzymano tramwaje na liniach: dworzec finlandzki, Michajłowska, Wwedeńska, sąd okręgowy. Starć z wojskami nie było.

Petersburg, 3 sierpnia. Dla wzmocnienia w Petersburgu wojsk służby ochrony, wezwano dziś z obozu krasnosielskiego dwie dywizye piechoty. Na dworcach petersburskich do godz. 3 po południu było spokojnie. Ruch pociągów i roboty w warsztatach odbywały się w zwykłym porządku. Straż wojskową na dworcach stanowią dwa pułki. Na dworcu warszawskim, oprócz dwóch rot pułku wilmanstrandzkiego, znajduje się pluton kozaków, z powodu bezrobocia w sąsiedniej fabryce budowy wagonów, Rieczkina.

Petersburg, 3 sierpnia. Do godziny 11-ej wieczorem dzień przeszedł spokojnie. Zastrejkowała w przybliżeniu piąta część robotników fabrycznych, oraz niektóre linie tramwajów; ustało oświetlenie elektryczne w niektórych domach. Ulice wciąż jeszcze oświetlone, widowiska odbywają się w teatrach, parostatki kursują. Ruch na kolejach żelaznych, oprócz nadmorskiej, nie ustawał. Wszystkie sklepy były otwarte. Nigdzie nie zakłócono porządku, oprócz nieznacznych starć przy zatrzymywaniu tramwajów.

Petersburg, 3 sierpnia. Na zasadzie ochrony wzmocnionej, naczelnik miasta postanowił zawiesić gazetę «Riecz».

Petersburg, 3 sierpnia. Eksportacyi zwłok Herzensteina w Terjokach na stacyi kolei finlandzkiej w d. 3 b. m. towarzyszył uroczysty pochód tłumu z inteligencyi, robotników rosyjskich i fińskich, którzy nieśli sztandary różnych partyj. Wszystkie sklepy pozamykano. Żegnając się, wdowa zwróciła się do robotników i do młodzieży szkolnej z prośbą, aby zachowali w pamięci zmarłego, jako bohatera walki pokojowej, pod sztandarem nauki. Zwłoki będą przewiezione do Petersburga.

Władykaukaz, 3 sierpnia. W czasie zaburzeń w pięciu kompaniach pułku samarskiego w Deszłagorze zabito: komendanta pułku Lemkula, podpułkownika Pokrowskiego, duchownego Palemona, kapitana Sarkisowa i sztabskapitana Morgunowa, raniono kapitana Charlamowa, porucznika Grinkiewicza. Z szeregowców zabito 2, raniono 2.

Samara, 3 sierpnia. Wieczorem na rogu ulic Wozniesienskoj i Woskresienskoj przez rzucenie bomby zabito gubernatora, któremu wybuch oderwał nogi i głowę. Zabójca aresztowany.

Jałta, 3 sierpnia. W nocy w lokalu robotników składu aptecznego Bornsteina wybuchła przysposobiona bomba. Jeden z robotników zabity, drugi zbiegł. W pokoju sąsiednim raniony służący.

Rostów nad Donem, 3 sierpnia. Zastrejkowała załoga statków. Postawiono żądania natury ekonomicznej. Strejk okrętów w porcie trwa. Niektóre firmy przystąpiły do ostatecznego obrachunku robotników.

Orzeł, 3 sierpnia. Czterech więźniów politycznych uciekło przez okno więzienia.

Juzówka, 3 sierpnia. Odbył się olbrzymi mityng robotników z prochorowskich kopalń węgla, na którem przemawiało 8 osób. Przybyli dragoni usiłowali aresztować mówców, lecz spotkali opór ze strony tłumu, co zmusiło ich do rozproszenia obecnych, przyczem aresztowano trzech mówców, pozostali uciekli.

Juzówka, 3 sierpnia. Ogłoszono rozkaz czasowego generał-gubernatora, który zawiadamia, że z powodu zatopienia szybów poleca robotnikom pomp kopalnianych, maszynistom i palaczom oraz górnikom, aby powrócili do pracy natychmiast. Za wszelkie gwałty, zmierzające do zatopienia kopalni, karani będą robotnicy i ich rodziny. Mityngi i zbiegowiska są zabronione i będą rozpraszane bronią.

Grodno, 3 sierpnia. Z powodu kłamliwych wiadomości w prasie, jeszcze raz oświadczono, że zaburzenia w powiecie brzeskim już ustały i że wicegubernator powrócił do Grodna już przed tygodniem.

Ryga, 3 sierpnia. Dziś w dzień w centrum miasta zebrało się w jednym z domów przy ulicy Zamkowej 500 robotników na mityng. Przybyło władze z wojskiem otoczyły dom i wszystkich aresztowały.

Charków, 3 sierpnia. Z wagonu towarowego zrabowano dwie skrzynie dynamitu wagi każda po dwa pudy.

Berlin, 3 sierpnia. „Voss. Ztg." politykę macedońską charakteryzuje jako omyłkę polityczną i gwałty narodowościowe i dowodzi, że narodowości miejscowe same lepiejby załatwiły swoje sprawy.

Białogród, 3 sierpnia. Zaburzenia w Bośnii trwają. Wojsko odcięło komunikacyę pomiędzy miejscowościami, w których wybuchło powstanie, a okolicą.

DZIENNE.

Helsingfors, 4 sierpnia. Szczegóły wzburzenia w Sweaborgu: Większość armat fortecznych była w rękach powstańców. Garnizon, który pozostał do rozporządzenia komendantowi, walczył ogniem karabinowym. Bombardowanie nie wyrządziło w twierdzy poważnych szkód. Aresztowano 3 oficerów, którzy pozostali pośród powstańców. Uczestniczyło w powstaniu 800 szeregowców i 100 przebranych osób cywilnych.

Na początku ucieczki na szalupach, niektóre z nich, rozstrzelane przez artyleryę, zatonęły. Część, dzięki ciemnej nocy, ocalała. Komunikacye telegraficzna i kolejowa normalne. Zewnętrzna fizyognomia miasta znacznie się uspokoiła. W czasie wrzenia, przeciw gwardyi czerwonej działała policya i wojsko, które nie strzelało i zajęło tylko groźne stanowisko. Raniony pomocnik naczelnika gwardyi czerwonej, Lange.

Kronsztad, 4 sierpnia. W mieście zupełnie spokojnie. Port i giełda handlowa pracują. Pogłoska o śmierci admirała Beklemiszewa nieprawdziwa.

Petersburg, 4 sierpnia. Pociągi na wszystkich kolejach węzła petersburskiego przychodzą i odchodzą podług rozkładu jazdy. Nie kursują tylko pociągi na drodze żelaznej nadmorskiej, wskutek zepsucia linii. W mieście zupełnie spokojnie.

Petersburg, 4 sierpnia. Pogrzeb Hercensteina odbędzie się w Teriokach.

Juzówka, 4 sierpnia. Zastrejkowało 3,000 robotników w kopalniach korpowskich, w celu podtrzymania strejkujących w kopalniach towarzystwa rutczepkowskiego.

Medyolan, 4 sierpnia. Pawilony węgierski i włoski sztuki budowlanej, spłonęły. Straty wynoszą 4 miliony lirów.

Libawa, 4 sierpnia. W nocy, w twierdzy wykonano wyrok nad Ruringiem, skazanym przez mitawski sąd wojenny. Rano w niektórych punktach miasta na słupach pojawiła się odezwa wyborska byłych posłów do Dumy państwowej.

Połtawa, 4 sierpnia. W nocy dokonano nowych podpalań wielkich ekonomii Skliposowskiego i Leontowskiego. Spaliły się budowle i bydło.

Spadki. Wydział hypoteczny przy XIII rewirze sądu pokoju miasta Łodzi ogłasza o wakujących spadkach: po Edwardzie Weigelt, zmarłym dnia 3 listopada 1905 roku, wierzyciela sumy 3,000 rb. z kaucyą 400 rb., zabezpieczonej na nieruchomości pod № 497d; po Hugonie Wulfsonie, zmarłym dnia 9 lipca 1905 r. w Niemczech, wierzycielu sum 2,000 rb. i 1,900 rb. zabezpieczonych w Łodzi na nieruchomości pod № 788k; po Bolesławie Rokossowskim, zmarłym w Warszawie d. 2-go maja 1905 roku, właścicielu nieruchomości w Zgierzu pod № 449; po Reinholdzie Micnerze, zmarłym w Niemczech dnia 3 go stycznia 1906 roku, właścicielu sum: a) 6,000 rb. z kaucyą 600 rb., zabezpieczonych na nieruchomości pod № 7890. b) 10,000 rb. z kaucyą 1.200 rubli, zabezpieczonych na nieruchomości pod № 1123b, we) 3,000 rb. na nieruchomości pod № 1267A. g) 19,000 rubli z kaucyą 6,900 rb. na nieruchomości pod № 502 i d) 6,000 rb. z kaucyą 600 rb. na nieruchomości pod № 759; po Wilhelmie Henke, zmarłym dnia 13-go lipca 1905 roku, wierzycielu sum: 2,000 rb. z kaucyą 200 rb., zabezpieczonych na nieruchomości pod numerem 1045b 2,000 rb. z kaucyą 200 rb. na nieruchomości pod numerem 796i i we) 1,000 rb. z kaucyą 100 rb. na nieruchomości pod Nr. 816e; po Henryecie Kinderman, zmarłej w Łodzi 16 września 1900 roku, współwłaścicielce nieruchomości pod Nr. 741; po Chanie Haucke, zmarłej dnia 18 maja 1905 r., współwłaścicielce nieruchomości w Łodzi pod Nr. 421a; po Dyny Joskowicz, zmarłej w Łodzi 18 kwietnia 1905 roku, współwłaścicielce nieruchomości w Łodzi pod Nr. 229 i 270E; po Szymonie Goldblumie, zmarłym w Łodzi dnia 5 lutego 1906 roku, właścicielu nieruchomości w Łodzi pod Nr. 760; po Paulinie Keller, zmarłej w Łodzi 31 sierpnia 1905 roku. współwłaścicielce nieruchomości we wsi Karolew pod Nr. 11 i 12; po Emilii Paulinie Henelt, zmarłej dnia 15 listopada 1905 r., współwłaścicielce nieruchomości we wsi Karolew pod Nr. 11 i 12; po Auguście Wolanek, zmarłej dnia 10 października 1905 roku, współwłaścicielce nieruchomości w Łodzi pod Nr. 318 i po Hermanie Schütz, zmarłym w Łodzi dnia 2 marca 1906 roku, współwłaścicielu nieruchomości pod Nr. 787c.

Osoby, zainteresowane temi spadkami winny swe pretensye składać do dnia 6 listopada r. b. w wydziale hypotecznym.

Skrzynka do listów.

—s—

Szanowny Panie Redaktorze!

W celu sprostowania artykułów, jednego z pism dzisiejszych, uprzejmie upraszamy o pomieszczenie niniejszego:

Przed dwoma tygodniami zarząd straży ochotniczej, po rozpatrzeniu kwestyi ekonomicznej stałych strażaków i woźniców, postanowił unormować płacę w miarę możności, t. j. stosując w danej sprawie zasadę: Pamiętaj Rozchodzie abyś był z Przychodem w zgodzie. Obecny koszt utrzymania wliczenie z kompletnem umundurowaniem, pomocą lekarską dla samych strażaków, woźniców i ich rodzin wynosi: jednego strażaka topornika rb. 10, jednego woźnicy rb. 7 kop. 50 tygodniowo. Na wypadek nieszczęśliwych wypadków, strażacy czynni są ubezpieczeni w Towarzystwie ubezpieczeń. Wiadomo ogólnie, że źródło dochodów stanowią ofiary dobrowolne. Zarząd straży ochotniczej przykłada wszelkie starania i pracę w stosunku racyonalnego prowadzenia gospodarki i organizacyi straży ogniowej, a w jakiej wysokości zadania znajduje się urządzenie straży ochotniczej, zarząd pozostawia uznaniu ogółu. Wczoraj w III oddziale odbywała się niespodziewana ilustracya w I i II stałych oddziałach, głównym celem było sprawdzenie szybkości wyjazdu z koszar.

Ilustracyą prowadził nie zarząd straży, a komendant z podwładną mu starszyzną.

Zarząd.

Dnia 4 sierpnia 1906 r.

Podziękowanie.

Wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi rodzicom naszym

ś. † p.

Antoniemu i Matyldzie z Richterów

RAMISCH,

i tym, którzy w naszem nieszczęściu okazali nam swe współczucie, składamy niniejszem z głębi serca płynące podziękowanie.

RODZINA.

1119

Wszystkim uczestniczącym w smutnym pochodzie pogrzebu

ś. † p.

Juliana

LIBISZOWSKIEGO,

a w szczególności wszystkim tym z Kochanówki, którzy po tak ciernistej drodze szli za trumną, aż na cmentarz w Zgierzu, składa z głębi duszy „Bóg zapłać"

1116 **Wuj.**

Z KRÓLESTWA.

Napad na willę. W środę na willę p. Brunona Kaetzlera w Miłosnej dokonano zuchwałego napadu. W willi podówczas znajdowała się tylko pani Kaetzlerowa, z córką zamężną, wnuczką, guwernantką i służącemi, p. Kaetzler bowiem i zięć jego, p. Mystkowski, byli w Warszawie.

O godzinie 2-ej po południu willę leżącą na wzgórku o 500 kroków od szosy, otoczyło 10—12 wyrostków, ktorzy zastrzelili psa podwórzowego, a potem wtargnęli do wnętrza domu. W kuchni służąca zaczęła krzyczeć, napastnicy więc strzelili do niej z rewolweru, ale chybili. Następnie wpadli do pokojów, strzelając dla postrachu, i tu najpierw zamknęli w komórce płaczącą 8-letnią dziewczynkę, a potem, przyłożywszy rewolwery do skroni przerażonych kobiet, zażądali wydania—broni. Kobiety odpowiedziały, iż broni nie mają. Niezadowoliło to napastników, którzy rozbiegli się po całym domu i zrewidowali go. Podczas tej rewizji strzelali ciągle, a po skończonej „pracy" zażądali... pieniędzy. P. Kaetzlerowa miała przy sobie zaledwie 6 rubli i te im oddała.

W tej chwili ukazał się na szosie oddział żołnierzy, którzy, słysząc strzały, podeszli pod wodzą oficera ku willi i szybko ją otoczyli. Napastnicy ratowali się ucieczką. Jednego z nich ujęto. Nazywa się on Harewicz, jest synem urzędnika i uczniem miejskiej szkoły handlowej. Uciekając przewrócił się w łubinie, gdzie go żołnierz zranił bagnetem. Wojsko nie strzelało, gdyż był to pułk w podróży, a więc bez nabojów. Jeden tylko żołnierz miał ładunki i ten dał kilka strzałów. Zdaje się, iż jeden strzał zranił któregoś z napastników, jak świadczą ślady krwi.

Uciekając przez parkany, napastnicy pogubili czapki. Były to czapki uczniowskie ze szkoły realnej, ze szkoły Mittego i handlowej. Znaleziono także zgubioną perukę. Ta sama banda napadła potem na szosie przejeżdżającą furmankę i zrabowała przejeżdżającemu izraelicie 1,200 rubli.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15, e) 6.10, f) 8.20, g) 12.30, h) 8.45, j) 6.35.

Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.30, s) 10.00, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godzinie 7.35, 11.46, 4.40 do **Warszawy:** o godzinie 9.30, 2.03. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

—:—:—:—



„HYGIENA"

Piotrkowska 130. Przyjmuje zlecenia za nizką opłatą. Piotrkowska 130.

Mycie szyb wystawowych, okien w domach prywatnych, w fabrykach i t. p. **Froterowanie** posadzek, **konserwowanie** linoleum specyalną masą chemiczną. **Malowanie podłóg** olejno. **Sprzątanie** miesięcznie i jednorazowo mieszkań, biur i kantorów.

Zabezpiecza mieszkania od kurzu zastosowując **„PYŁOCHRON"**. Zapewniamy jaknajdokładniejsze wykonanie robót. 1105-r 2

Zduńska Wola.

W niedzielę, 5 b. m., jako w dniu otwarcia ogrodu spacerowego, przy browarze Z. Anstadt, odbędzie się

WIELKI KONCERT,

który wykona Orkiestra Aleksandryjskiego półku dragonów z Kalisza. Początek koncertu o godzinie 4-ej po południu. Z nastąpieniem zmroku urządzona będzie **Wielka iluminacya** ogrodu i stawów. Bufet zaopatrzony we wszelkiego rodzaju napoje i przekąski. Wejście dla dorosłych 25 kop, a dla uczni i dzieci 10 kop. 1114—1



Niezawodny środek domowy

od reumatyzmu i łamania

KOTWICZNY

Pain-Expeler

Chem. farmac. fabr.

F. Ad. RICHTER i C-o

w Rudolstadzie. 1006-10 3

Filia w Rosyi—St. Petersburg, ul. Mikołajewska 16.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Broszury wydaje się na żądanie bezpłatnie

Przedstawiciel na Łódź i okolice

P. Królikowski

Skład apteczny, Łódź, Piotrkowska 124. Telefon 847.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo POŻYCZKOWE

„LOMBARD"

Filia I ulica Zachodnia № 31,
Filia II ul. Piotrkowska № 69.

Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w d. (23 sierpnia) 5 września 1906 roku i dni następnych odbywać się będzie **licytacya** na sprzedaż zastawów (z obydwóch filii), we właściwym czasie nieprolongowanych; podczas trwania licytacyi prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, nie będzie uwzględniana. Wykaz № zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój". 1113—3-1

Ryby rozpłodowe
— i —
Ryby zarybkowe.

1) PSTRĄGI:
   pstrągi tęczowe
   pstrągi strumieniowe,
   łosoś strumieniowy;
2) Okunio-pstrąg;
3) Złota Orfa (Idus helanotus);
4) Karpie, odmiany szybko rosnące

sprzedaje Dominium „Porszewice".

ADRES: **Bruno Gehlig — Łódź.**
Cenniki franco. 1005-52-45

Mieszkania do wynajęcia:

mniejsze i większe z wodociągiem, klozetami i wszelkiemi wygodami. **Lipowa 14** obok Zielonej;
3 pokoje z kuchnią za 170 rubli, **Składowa 31.** 1112—3—2

OBIADY PRYWATNE

smaczne i zdrowe wydaję w domu i na miasto; tamże pokój umeblowany do odnajęcia z całodziennem utrzymaniem dla przyzwoitej panienki i z możnością korzystania z pianina. Wiadomość Piotrkowska 132, A. Borkowska. 1104-3-3

Rb. 13 75

Ubranie męskie

Rb. 11

Peleryna męska

Rb. 4 75

Spodnie męskie

Wymieniam w ciągu 10 dni garderobę nieużywaną. Wobec niebywałych nizkich cen uskuteczniam sprzedaż wyłącznie za gotowiznę.

Emil Schmechel
w Łodzi, Piotrkowska 98.
w Warszawie: Marszałkowska 130.
842

Inżynier

K. Spoliński

Sw. Benedykta 10.
Telefon 978 (Cz. Górski).
Expertyzy techniczne, nadzór fabr., porady, plany. 1403

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

POWRÓCIŁA
Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł.
502—r—45

Gabinet lekarski dla chorych
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
D-ra B. Margulies'a
Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—$6\frac{1}{2}$ w.
Porada 50 kop. 486—r—43

Dr. LEOPOLD KLACZKIN

Konstantynowska 11
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 10—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r-12

Dr. A. Grosglik

przeprowadził się na
ul. Zielona № 5.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od $8\frac{1}{2}$—$11\frac{1}{2}$ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
1608-d 226

Dr Jelnicki

przeprowadził się na
ulicę Andrzeja № 7.
Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przzjmuje od g. 8—11 rano i od 5—8 pop.
w niedziele i święta od 9—12 r. 1013.d.38

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r66

Dr. A. Rząd

powrócił
NAWROT № 13. 1108-3-3

Powrócił

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne
Krótka ul. № 4
przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz., panie od 5—6 p.p. 195c123

Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na
ulicę WSCHODNIĄ № 69
róg Dzielnej 1
przyjmuje z chorobami **gardła, krtani, nosa i uszu**, od 9 do 11-ej przed poł. i od 4—7 popoł. 206-60-68

Powrócił 469 r-59

Lekarz S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 5—8 w.

AKUSZER

Dr JAN GINSBURG

Srednia nr. 18, od 9—11 i od 4—6.
Elektr. i masaż i à la Thour Brandt.
547—r—26

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 do 1 popołudniu.
507—d—317

Dr. Józef Brudziński

powrócił.
Spacerowa 27. Od 3—4 popoł.
1115-5-1

OKULISTA

Dr. Garliński

przeprowadził się na ulicę 1041 10-5
BENEDYKTA № 3.

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę
Nawrot nr. 1A m. 5,
III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop.
w niedziele i święta od 4 do 5 pop.
491—r-90

Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece i Akuszerya.
Piotrkowska 120
przyjmuje podczas letnich miesięcy codziennie oprócz niedziel i świąt tylko od 4—6 po poł. 000r

Dr. Kazimierz Brzozowski

Akuszerya i choroby kobiece
przeprowadził się na
ul. Piotrkowską № 87.
Telefonu nr. 186. 1003-12-5

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r175
Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8—$9\frac{1}{2}$ r. i od $4\frac{1}{2}$—$6\frac{1}{2}$ pp.

Powrócił

Dr. Leon Szayerowicz

Akuszerya, choroby dziecinne i wewnętrzne
Rozwadowska № 4.
Przyjmuje od g. 9—10 r. i od 5—6 pp., w niedziele od 9—11. 1062 r 8

Dr. I. Birencweig

powrócił
choroby weneryczne i skórne
godziny przyj. 11—1 i 3—7.
Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-53

Hygiena zębów.

Znany ze swej dobroci i nagrodzony licznemi podziękowaniami

Elixir i Proszek do zębów

poleca Dentysta G. Gutzman, Promenada 27. Główny skład u L. Spiessa i Syna, Piotrkowska 107. 196c49

Zaginął paszport

na imię Juliusza Richtera, wydany przez wójta gminy Klonowa, wraz z notesem, trzema listami podpisanemi „Müller" i dwoma rachunkami. Łaskawy znalazca raczy oddać do rządcy domu przy ulicy Widzewskiej № 36 za stosownem wynagrodzeniem. 1109—3—3

Laboratoryum St. Górskiego

WARSZAWA, Leszno № 12. Telefon 5234.

Nagrodzone za doskonałe i hygieniczne przygotowanie W. medalem złotym w Paryżu, W. medalem srebrnym na wystawie hygienicznej w Łodzi.



Piegi plamy, pryszcze i liszaje usuwa **CREM „VENUS"**

Odświeża i udelikatnia cerę. 50 kop. i rb. 1.

PUDER „VENUS" hygieniczny, niedostrzegalny, z odcieniem matowym.

Cena 15 k., 30 k., 50 k. i rb. 1. Poleca się uwadze Pań.

KONSERWATOR, podług d-ra Lassara, wzmacnia włosy, usuwa łupież i mikroby. Cena 80 k., 1.25 i 2 rb. 25 k. Liczne podziękowania.

Agatol, proszek i eliksir tymolowe do czyszczenia zębów, najlepsze z dotychczas znanych. Proszek 20 i 35 k. Eliksir 30 i 50 k.

Arago najskuteczniejszy na wyniszczenie **Odcisków,** brodawek i zgrubiałej skóry. Cena 30 i 50 k.

POT i **Odparzenie ciała** usuwa **EKSIKANS** z rozpylaczem. Z zapachem. Cena 30 k.



Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw! 716-40-24

Międzynarodowa Agentura SAMOCHODÓW

WARSZAWA. Leszno 25. Telef. 40.16.

Sprzedaż. ~~~ **Reperacya.** ~~~ **Garage.**

Wyłączna reprezentacya **SAMOCHODOW** fabryki francuskiej **„MORS"** (o sile od 17 do 45 koni) **specyalnie budowanych dla dróg tutejszych** oraz **SAMOCHODÓW** firmy **„SIZAIRE et NAUDIN"**, wyrabiającej wyłącznie **SAMOCHODY typu dwuosobowego najprostszej i najpraktyczniejszej konstrukcyi, nie wymagającej obsługi mechanika.** — Szybkość do 60 wiorst. —

Sprzedaż SAMOCHODÓW **de Dietrich, Charron, Renault** i innych oraz **ŁÓDEK MOTOROWYCH i MOTOCYKLI F. N** 4 cylindr. z **magnetycznem zapalaniem**.

Wyłączna Agentura Pneumatyków **MICHELIN et Comp.** 518—30-27

Kompletne stacye elektryczne, wszelkie akcesorya i części zapasowe do **Samochodów i Motocykli.**

JULIA BERG

przełożona pensyi IV klasowej żeńskiej **przy ul. Głównej Nr. 9,**

zawiadamia Sz. rodziców, że zapisy nowowstępujących uczenic odbywać się będą codziennie od 18 sierpnia. Kurs nauk rozpocznie się 3 września. 927-16-3

W 3 ch klasowej Szkole Handlowej z wykładowym językiem polskim

Z. GOETZENA

(WOLCZAŃSKA 55)

zapis uczniów odbywa się w poniedziałki i czwartki od godz. 10 do 12. 974-12.12



Wynajem karet i powozów.

„BRISTOL"

nowootworzony kantor wynajmu ekwipaży, poleca na śluby, spacery, wycieczki i t. p., eleganckie **pojazdy** zaprzężone w rasowe konie; ceny umiarkowane. **Piotrkowska 119.** 965-40 11

Zatwierdzone przez Ministeryum Skarbu Dzienne i Wieczorne, Męskie i Żeńskie Prywatne Półroczne Kursy Buchalteryjne

I. Mantinbanda w Łodzi

Widzewska № 61.

Ogłoszenie.

Rozpoczął się zapis na 2-gie półrocze, które trwać będzie do dn. 14-go sierpnia r. b., to jest do rozpoczęcia wykładów.

Kancelarya otwarta codziennie od godziny 6 ej po południu do 9-ej wiecz. Program wykładów: **arytmetyka handlowa, buchalterya** pojedyncza, podwójna i amerykańska w zastosowaniu do różnych branż kupiectwa, **korespondencya** polska, ruska, niemiecka, francuska, angielska i **potrzebne do tego języki,** ekonomia **polityczna, prawo handlowe, stenografia i kaligrafia** w związku z zasadami pisma **na maszynie.** 1027—d—4

Uwaga. W projekcie — wykład **hygieny,** upraszam reflektantów na ten przedmiot o możliwie wczesne zapisanie się, gdyż rozpoczęcie wykładu tego w tym semestrze zależnem jest od ilości kandydatów.

Zarządzający kursami

I. Mantinband.

GRAND-HOTEL.

W niedzielę dnia (23-go lipca) 5-go sierpnia 1906 roku

Wielki Koncert

instrumentalny i wokalny

przy rzęsistem oświetleniu ogrodu i iluminacyi.

Humorystyczna poczta i Konfetti.

Wstęp dla dorosłych 30 kop., dzieci 15 kop.
Bilety sezonowe i passepartout mają ważność. 1111-1

Nowootworzony

Skład lamp

właściciel **„SWIT"** Józef Weinsztok.

Warszawa, ulica Marszałkowska № 137

POLECA: wielki wybór lamp stylowych z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych; palniki naftowe zwyczajne, gazowe, naftowo i spirytusowo-żarowe najlepszych konstrukcyi, koszulki, wszelkie przybory do lamp, jako to: cylindry, daszki i t. p. kandelabry, lichtarze, popielniczki, galanteryę metalową.

Ceny bardzo przystępne! 1069—2—1

RICINUS SICCOL

(Olej rycinowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny.
Żądać we wszystkich aptekach, i składach aptecznych. 1043—8—3

Pensya żeńska 4 klasowa

z 3 oddziałami przygotowawczemi

ANIELI ROTHERT

ulica Nowo—Spacerowa № 29. 1100-4-2

Lekcye rozpoczną się 20 sierpnia. Zapis uczenic codziennie od g. 9—11.

W. Krąkowski

przedsiębiorstwo oczyszczania szyb, czyszczenia i froterowania posadzek, konserwacya linoleum, sprzątanie kantorów i mieszkań

przeprowadził się na ulicę 938-r-19

PIOTRKOWSKA № 102, m. № 33.

Ceny niskie. Mycie ścian olejnych i klatek schodowych.

W Drukarni «Rozwoju», Przejazd № 8.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**